

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 lipca 2016 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w IV Wydziale Karnym – Odwoławczym

w składzie:

Przewodniczący: SSO Ewa Taberska

Sędziowie: S SO Małgorzata Winkler-Galicka

S S O Piotr Gerke (spr.)

Protokolant : prot. sąd . Marta Wujek

przy udziale Prokuratora Prok. Okręg. Agnieszki Krysmann

po rozpoznaniu w dniu 15 lipca 2016 r.

sprawy **S. Ż.**,

oskarżonego z art. 224§2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i z art. 190§1 k.k.,

na skutek apelacji wniesionych przez prokuratora i pełnomocnika oskarżycielek posiłkowych

od wyroku Sądu Rejonowego w Pile z dnia 22 lutego 2016 r., sygn. akt II K 847/15,

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Rejonowemu w Pile do ponownego rozpoznania.

Piotr Gerke Ewa Taberska Małgorzata Winkler-Galicka

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 22 lutego 2016 r., sygn. akt II K 847/15, Sąd Rejonowy w Pile uniewinnił S. Ż. od zarzutów popełnienia następujących czynów:

- tego, że w okresie od dnia 28 maja 2014 r. 9 czerwca 2014 r. w P., w Zespole Szkół (...) przy ul. (...), działając z góry powziętym zamiarem w krótkich odstępach czasu, kierował groźby bezprawne wobec nauczycieli tej szkoły w osobach: W. P., M. W., H. P., A. K., D. Ż. oraz Dyrektora Szkoły – D. K., w ten sposób, że w towarzystwie dwóch mężczyzn, podniesionym tonem formułował pod adresem tych osób wypowiedzi dotyczące konieczności zmiany ocen negatywnych, niepromujących do klasy II gimnazjum, wystawionych jego córce O. Ż. z zajęć edukacyjnych za rok szkolny 2013-2014, a zachowanie to z uwagi na okoliczności, w jakich zostały wypowiedziane, wzbudziły u pokrzywdzonych obawę popełnienia przestępstwa na ich szkodę – tj. przestępstwa z art. 224§2 k.k. w zw. z art. 12 k.k.,

- tego, że w dniu 25 sierpnia 2014 r. w P. w Zespole Szkół (...) przy ul. (...), kierował groźby karalne wypowiedziane do dyrektora szkoły D. K. w ten sposób, że podczas zapoznawania się z wynikami sprawdzianu wiedzy i umiejętności z przedmiotu historii swojej córki O. Ż. wypowiedział słowa „teraz zajmę się rodzinami”, co z uwagi na okoliczności zdarzeń zaistniałych w okresie od 28 maja 2014 r. do 9 czerwca 2014 r. w Zespole Szkół (...) w P. wzbudziły u nauczycieli szkoły W. P., M. W., H. P., D. z. oraz Dyrektora D. K., uzasadnioną obawę popełnienia przestępstwa na ich szkodę – tj. przestępstwa z art. 190§1 k.k.

W związku z uniewinnieniem oskarżonego, Sąd Rejonowy obciążył „kosztami postępowania” Skarb Państwa (k. 360-361).

Apelacje od tego wyroku na niekorzyść oskarżonego wywiedli: Prokurator R. w P. oraz pełnomocnik oskarżycielek posiłkowych: A. K., W. P., H. P., D. Ż. i M. W., zaskarżając orzeczenie w całości i domagając się jego uchylenia oraz przekazania sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Prokurator zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, a polegający na błędnym powołaniu reguły procesowej z art. 5§2 k.p.k. i w konsekwencji przyjęcie braku obiektywnych dowodów, które w sposób jednoznaczny świadczyłyby o winie i sprawstwie oskarżonego, podczas gdy właściwa ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności zeznań świadków, w tym pokrzywdzonych nauczycieli – winna rzutować za przyjęciem, że oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał znamiona zarzucanych mu czynów zabronionych (k. 395-402).

Z kolei **pełnomocnik oskarżycielek posiłkowych** zarzucił:

- mającą wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia obrazę prawa procesowego, a mianowicie art. 7 k.p.k., polegającą na naruszeniu zasady swobodnej oceny dowodów poprzez uznanie, że oskarżony nie groził pokrzywdzonym popełnieniem wobec nich przestępstw, podczas gdy prawidłowa ocena wypowiedzi oskarżonego dokonana przy uwzględnieniu swobody jej oceny, zasad prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego powinna prowadzić do wniosku, że wypowiedzi oraz zachowanie oskarżonego posiadały cechy groźby karalnej, która wzbudziła u pokrzywdzonych uzasadnioną obawę popełnienia przeciwko nim przestępstwa,

- mającą wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia obrazę prawa procesowego, a mianowicie art. 7 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k., polegającą na naruszeniu zasady swobodnej oceny dowodów i zasady obiektywizmu poprzez nieuwzględnienie przy wydaniu wyroku szeregu okoliczności przemawiających na niekorzyść oskarżonego i jednostronną interpretację dowodów na korzyść oskarżonego wbrew zasadom prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego (k. 403-406).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Obydwie apelacje okazały się zasadne w zakresie, w jakim zakwestionowały prawidłowość oceny zgromadzonego materiału dowodowego przez Sąd I instancji.

Autorzy wniesionych środków odwoławczych słusznie zwracają uwagę na okoliczność, iż postępowanie Sądu Rejonowego zwieńczone wydaniem zaskarżonego wyroku było postępowaniem ponownym – na skutek kontroli apelacyjnej poprzedniego wyroku w tej sprawie, Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 21 sierpnia 2015 r., sygn. akt IV Ka 760/15, uchylił poprzedni wyrok Sądu Rejonowego w Pile (z 30.4.2015 r.) i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania (k. 311). Uchylając poprzednie orzeczenie, Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na potrzebę prawidłowej wykładni pojęcia groźby bezprawnej oraz konieczność poprawnej interpretacji wypowiedzi i zachowań oskarżonego z uwzględnieniem wskazań wynikających z zasady swobodnej oceny dowodów. Nakazał też dokonać pełnej analizy zebranych dowodów z uwzględnieniem sformułowanych uwag.

Zgodnie z art. 442§3 k.p.k. „zapatrywania prawne i wskazania sądu odwoławczego co do dalszego postępowania są wiążące dla sądu, któremu sprawę przekazano do ponownego rozpoznania”. Jak się w związku z tym przyjmuje w doktrynie, przepis art. 442§3 k.p.k. wprowadza wyjątek od zasady samodzielności jurysdykcyjnej sądu karnego (por. Dariusz Świecki, Komentarz do art. 442 Kodeksu postępowania karnego, SIP Lex). **Wskazania sądu odwoławczego tracą charakter wiążący jedynie w wypadku zmiany stanu prawnego albo sytuacji procesowej przy ponownym rozpoznaniu sprawy.** Pomimo iż w niniejszej sprawie nie zaistniała żadna z tych okoliczności, przy ponownym wyrokowaniu Sąd Rejonowy dopuścił się uchybień w ocenie materiału dowodowego wskazujących, iż nie wykonał on tych wskazań.

Uzasadniając to twierdzenie, trzeba na wstępie przypomnieć, iż zarzucony w apelacji oskarżyciela publicznego błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia może przyjąć postać tzw. błędu „braku”, a więc być następstwem niepełności postępowania dowodowego, bądź też zmanifestować się jako tzw. błąd „dowolności”, będący następstwem przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów.

Ponieważ żadna z apelacji nie zarzuca niekompletności materiału dowodowego (takiego wniosku nie sformułował zresztą także Sąd Okręgowy przy poprzedniej kontroli odwoławczej), zatem uznać trzeba, iż obydwa środki odwoławcze formułują zarzut błędu dowolności w dokonanych ustaleniach. Taki błąd może być wynikiem niepełnej znajomości określonych dowodów lub nieprzestrzegania dyrektyw obowiązujących przy ocenie dowodów (art. 7 k.p.k. – w praktyce wskazuje się tu np. błąd logiczny w rozumowaniu, zlekceważenie niektórych dowodów, danie wiary dowodom nieprzekonującym, bezpodstawne pominięcie określonych twierdzeń dowodowych, oparcie się na faktach w istocie nieudowodnionych etc.). Jak się jednak trafnie podkreśla w judykaturze, zarzut ten jest słuszny tylko wówczas, „gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania”, nie może on natomiast sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu (zob. wyrok SN z dnia 24 marca 1975 r., II KR 355/74, OSNPG 1995, nr 9, poz. 84). „Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku nie może sprowadzać się do samej tylko odmiennej oceny materiału dowodowego, lecz powinien polegać na wykazaniu, jakich uchybień w świetle wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego dopuścił się sąd w dokonanej przez siebie ocenie materiału dowodowego” (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 22 stycznia 1975 r., I KR 197/74, OSNKW 1975/5/58).

Choć wykazanie zasadności zarzutu przekroczenia zasady swobodnej oceny dowodów w praktyce nie jest zadaniem łatwym, to w niniejszej sprawie obydwie apelacje poradziły sobie z nim z łatwością. Sąd Rejonowy przy ocenie zebranego materiału dowodowego nie uwzględnił bowiem kluczowej okoliczności - tego, że materiał dowodowy istotny dla wypowiedzenia się w kwestii zasadności zarzutów stawianych oskarżonemu to niemal wyłącznie materiał osobowy, ten zaś charakteryzuje się dość dużą zmiennością w czasie. Zasadą jest, iż w przypadku prawidłowo przeprowadzonych dowodów z zeznań zawsze najwyższą wartość mają relacje złożone „na gorąco” bądź krótko po zdarzeniach badanych w sprawie, bowiem w miarę upływu czasu osłabia się zdolność wiernego odtwarzania spostrzeżeń i spontaniczność relacji, za to w zeznaniach pojawiają się dodatkowe elementy niepożądane, jak uogólnienia, racjonalizacje czy elementy zasłyszane bądź zasugerowane. Prawidłowo oceniony dowód z zeznań świadka zawsze jako punkt wyjścia musi więc przyjmować relację najwcześniejszą, zaś ewentualne kolejne przesłuchania świadka trzeba zawsze traktować z większą ostrożnością z uwagi na możliwość pojawienia się ww. zniekształceń.

Wbrew temu Sąd Rejonowy – na co słusznie zwrócił uwagę prokurator w pisemnej apelacji – skupił się w zbyt dużym stopniu na zeznaniach świadków z postępowania jurysdykcyjnego, a więc złożonych już kilkanaście miesięcy po zdarzeniu, przy czym w uzasadnieniu widać, iż Sąd akcentuje jedynie wybrane fragmenty ich relacji, traktując je jako sprzeczności i nie osadzając w ogóle w kontekście, w jakim były użyte – wygląda to tak, jakby Sąd próbował niestety „naginać” relacje świadków do założonej tezy o braku winy po stronie oskarżonego. Doskonale widać to np. we fragmencie, gdy Sąd stwierdza, iż pokrzywdzone, „jak D. S., nie potrafiły wyjaśnić wyraźnie widocznych w ich zachowaniach sprzeczności” (k. 381) – w zapisie protokołu przesłuchania świadka nie widać wcale, by była wzywana do wyjaśnienia jakichkolwiek sprzeczności, zresztą w jej relacji nie można się takiej sprzeczności wprost dopatrzeć. Jeśli w ocenie Sądu Rejonowego sprzeczność ma wynikać z tego, iż z jednej strony świadek utrzymywała, że obawia się oskarżonego, a z drugiej – jednak zdecydowała się przeprowadzić z nim rozmowę sam na sam, to takie twierdzenie nie uwzględnia w ogóle całości wypowiedzi świadka (prokurator trafnie wskazuje, iż z zeznań świadka wynika jasno, że swoje poczucie bezpieczeństwa opierała na fakcie obecności w pobliżu „mnóstwa ludzi” – k. 348), ale też nie wytrzymuje konfrontacji w świetle podstawowych zasad doświadczenia życiowego. Trzeba bowiem pamiętać, iż osoba kierująca daną placówką z istoty pełnionej funkcji musi ją reprezentować w kontaktach z osobami trzecimi, w tym rodzicami uczniów, przy czym musi to czynić z zachowaniem odpowiednich standardów – gdyby omawiała problemy edukacyjne córki oskarżonego na szerszym forum, w obecności innych osób, narażałaby się na zarzut braku poszanowania prywatności, a w końcu żaden rodzic z pewnością nie życzy sobie, by problemy wychowawcze czy oświatowe jego dziecka były omawiane w sposób publiczny.

Przy ocenie zeznań świadków, zwłaszcza w przypadku przestępstwa groźby, gdy uwzględnia się nie tylko czynniki obiektywne, ale i subiektywne, trzeba uwzględniać percepcję konkretnego świadka. W niniejszej sprawie świadkami tymi są nauczyciele z określonym stażem pedagogicznym, pracujący nie z przedszkolakami, ale z młodzieżą w bardzo specyficznym wieku, reagującą często bardzo emocjonalnie, a niekiedy także agresywnie. Zakładać więc należy, iż osoby te mają stosunkowo duży – w porównaniu do przeciętnego człowieka – zasób odporności psychicznej i raczej nie powinny pochopnie interpretować dwuznacznych sytuacji jako zagrożenia uzasadniającego zgłoszenie sprawy na Policji, a mimo to osoby te jednoznacznie oceniły, jak odbierają zachowanie S. Ż..

Sąd Rejonowy próbuje te zachowania zinterpretować w ten sposób, iż można je traktować najwyżej jako zapowiedź zainicjowania odpowiednich działań nadzorczych względem szkoły. Twierdzenie to musi wręcz razić naiwnością – w cytowanych wypowiedziach oskarżonego, przywołanych m. in. przez H. P. czy D. Z. nie sposób się dopatrzeć takiego celu oskarżonego. Kontekst sytuacyjny, gdy do nauczycielki podchodzi trójka mężczyzn, jeden z nich nie daje jej żadnej możliwości przedstawienia swoich racji, lecz wyraźnie żąda zmiany decyzji co do promocji córki, potwierdzając z towarzyszącymi mu ludźmi aktualność terminu do podjęcia decyzji przez nauczyciela, to nie jest zapowiedź wizytacji z kuratorium, podobnie jak skracanie dystansu z nauczycielkami (pozornie wieloznaczne klepięcie w ramię). Zapowiedź „zajęcia się rodzinami” w obecności D. K. (ob. S.) przy całej chaotyczności wypowiedzi oskarżonego nie może być sprowadzana do sygnalizacji podjęcia działań przewidzianych prawem – zwłaszcza w zestawieniu z innymi wypowiedziami oskarżonego (o tym, że „szkoła jest do murów, za murami są inne prawa i załatwię innymi sposobami”). Trzeba też podkreślić, iż wszystkie te wypowiedzi oskarżonego sprawiają wrażenie przemyślanych i przygotowanych, podobnie jak ściągnięcie „asysty” – do żadnej rozmowy nie doszło przypadkowo, nie jest też tak, że oskarżony dopiero w trakcie rozmowy dowiedział się o czymś bulwersującym odnośnie edukacji córki i pod wpływem nagłego zdenerwowania powiedział coś, co nie oddaje jego rzeczywistych intencji.

Oceniając zagrożenie, jakie świadkowie wyinterpretowali z zachowania oskarżonego, Sąd Rejonowy błędnie nie uwzględnia całości sytuacji będącej przedmiotem analizy, skupiając się na poszczególnych fragmentach – kolejnych rozmowach oskarżonego z pojedynczymi osobami. Tymczasem przy groźbach bezprawnych niejednokrotnie jest tak, iż odbiór wypowiedzi danej osoby może się zmieniać pod wpływem kolejnych ujawnianych okoliczności – bardzo często okazuje się, że coś, co pierwotnie wygląda na pojedynczy incydent, w rzeczywistości stanowi fragment szerszego zachowania sprawcy i musi być oceniane w takim właśnie kontekście – tak jest właśnie, gdy nauczyciele z wzajemnych rozmów dowiadują się, że oskarżony kontaktuje się z kolejnymi osobami, jak wyglądają te rozmowy i na koniec: jak podsumowuje swoje starania w rozmowie z dyrektorem szkoły, gdy słyszy, że córka uzyskała negatywny wynik z decydującego sprawdzianu z historii.

Obydwie apelacje słusznie zwracają też uwagę na fakt, iż przestępstwo z art. 224§2 k.k. to nie tylko czyn popełniony z użyciem groźby bezprawnej, ale i przemocy, w tym przemocy psychicznej. W rozważaniach Sądu Rejonowego brak jest jakichkolwiek odniesień co do tego, czy zachowania oskarżonego nie stanowią formy bezprawnego nacisku w takiej postaci, ukierunkowanego na proces decyzyjny nauczycielek w przedmiocie określonego podsumowania edukacji O. Ż..

Reasumując, uznać należało, iż ustalenia Sądu Rejonowego nie pozostają pod ochroną art. 7 k.p.k., albowiem są to ustalenia dowolne, nie uwzględniające całości materiału dowodowego (w tym całości wypowiedzi świadków) oraz zasad doświadczenia życiowego.

Mając to wszystko na uwadze, jak również kierując się kategorycznym brzmieniem art. 454§1 k.p.k. Sąd Okręgowy z uwagi na stwierdzone uchybienia zmuszony był do **uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.**

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Rejonowy musi ponownie przeanalizować zgromadzony materiał dowodowy z uwzględnieniem powyższych wskazań oraz zapatrywań wyrażonych już w wyroku SO z dnia 21 sierpnia 2015 r. W postępowaniu jurysdykcyjnym Sąd ten powinien możliwie najszerszej wykorzystać dyspozycję art. 442§2 k.p.k. Ustalone zachowania oskarżonego muszą zaś być ocenione z uwzględnieniem, iż groźba bezprawna może być

wyrażona w różny sposób, także niewerbalny, a przestępstwo z art. 224§2 k.k. zarzucane oskarżonemu może być popełnione także w postaci stosowania przemocy, w tym psychicznej.

P. G. E. M. W.-G.